Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy

GŁOS NARODU

PIĄTEK

1. STYCZNIA 1926.

NR. 1. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. SW. KRZYZA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

Ku sanacji!

Obecna katastrofa ma podwójny charakter. Z jednej strony mamy do czynienia z deficytem budżetowym. Żyliśmy na pańską stopę, coraz rozszerzaliśmy granice państwowych wydatków. Rząd budżet szeroko zakreślał, Sejm jeszcze te szer kie granice poszerzał, a społeczeństwo krzyczało, że to jeszcze za mało, że należy jeszcze na ten lub ów cel łożyć, bo on niezbędny, konieczny. Zapominano o podstawowej zasadzie: według stawu grobla. I pokrywało się deficyty drobnemi i drogiemi pożyczkami, które znikały, jak potrawy w żołądku Gargantuy, emisją bilonu, nie wypłacało się należności dostawcom i t. d. Aż dopiero po miesiącach przyszło ocknienie — na brzegu przepaści. To była wina ciężka **rządu** — i **Sejmu**, powołanego do **kontrolowania** rządu. Rząd został ukarany — musiał z dyshonorem odejść. Sejm — zdaje się nawet nie poczuwać do winy.

A obok tego — drugi powód katastrofy: zjedzenie zapasu dewiz i złota Banku Polskiego. Doprowadziło **to do spadku marki.** Władze **Banku Polskiego**, a **zwłaszcza** jej dyrektor, ciągle głosiły, iż pokrycie musi być wysokie, iż na inflację nie pójdą. Utrzymywano też to pokrycie w wysokości 50% zobowiązań — choć normalnie wystarcza pokrycie 30-procentowe. Poprostu wrzask nieludzki rozlegał się wśród kół zwłaszcza przemysłowych o dalsze kredyty z Banku Polskiego, o obniżenie mu stopy pokrycia. Przez czas jakiś bez skutku. Lecz po jakimś czasie zaczęły pod grozą tego hałasu trąb i puzonów po cichu ustępować władze Banku. Wydawano dewizy w coraz większej mierze. Już na wiosnę tego roku przestrzegali niektórzy z ekonomistów, iż jak tak dalej pójdzie, to — we wrześniu nie będziemy wogóle mieli już zapasu dewiz w Banku. Dyrekcja Banku temu nie przeciwdziałala. **Obowiązkiem dyrektora było przestać dawać dewizy, gdy przez to spadało pokrycie.** Pomimo nacisku ministra skarbu, powinien był oprzeć się w imię dobra instytucji, jej solidności. Nie miał odwagi. Okazał, że wogóle nie dorósł do swego stanowiska. Także się go do odpowiedzialności nie pociągnęło. A jakby na kpiny — wyrazili mu zaufanie podwładni jego urzędnicy!! Śmieszna komedja! Urzędnicy Banku nie mają tu nic do mówienia — to nie ich rzecz.

Połączenie tych dwóch momentów sprawia, iż nasze położenie obecne jest tak tragiczne. Przy spadku waluty — budżet musi automatycznie rosnąć. A wobec tego — jak w niem robić oszczędności? O ileż one trudniejsze! Jeśli się zaś waluty nie ustali, wszelkie obliczenia mogą się stać iluzoryczne. A bez zrównoważenia budżetu ciężko walutę ustalić. Omal błędne koło bez wyjścia!

Otworzyły nam się oczy. I Sejm i rząd przystąpili do energicznej sanacji. Referent budżetu w Sejmie, który sam przyłożył rękę do rozdęcia budżetu, teraz — jako minister skarbu — wzywa do jego obcinania, do redukcji. Nawrócony grzesznik! Ale wszak z takich w niebie największa radość. Oby tak było także i tu na ziemi, w Polsce!

Przeprowadzono pierwsze redukcje budżetu. Obcięto płace urzędników, już obcięte silnie przez spadek pieniądza. Operacja **niesprawiedliwa** — ale **konieczna. Jedyny to doraźny sposób obniżenia wydatków.** Trzeba się było na to zdecydować, bo inaczej urzędnicy więcej dostaliby na liczbę złotych — ale mniej na ich istotną wartość. Ale to wystarczyć nie może. Powinien to być tylko **środek chwilowy** — dający „peredyszkę" — kilka miesięcy czasu na przeprowadzenie redukcyj właściwych, które nie dadzą się wykroić w ciągu kilku dni, jak obcięcie pensyj urzędniczych.

I tu rodzą się obawy. Po tym pierwszym wysiłku gotowiśmy — stanąć, nie dość szybko, nie dość energicznie prowadzić dalszy. Obawy są Obcinać należy budżet wszędzie tam, gdzie go obciąć można. Żaden dział nie powinien być nietykalny, jeśli tylko w nim w sposób racjonalny coś można zaoszczędzić. **Tylko na to, co niezbędne, muszą być pieniądze; wszystko inne powinno być określone.** Nie stać nas na żadne zbytki. A skreślić można wiele nawet bez żadnej szkody. I musi być wzmocniona **kontrola,** by raz wreszcie ustały kradzieże publicznego grosza i jego marnotrawienie.

Tymczasem po pierwszym momencie, kiedy byliśmy gotowi skreślać, co się da, już przychodzi odmiana nastroju. Już zaczynają działać siły przeciwne. **Jeśli nie zdobędziemy się na tężyznę, na wytrwałość w walce o byt finansowy, to — sanacja rozpłynie się powoli tak, jak się rozpłynęły dewizy Banku Polskiego.**

A już widzimy, jak ten pierwszy odruch oszczędnościowy słabnie. Słabnie — po kilku tygodniach ekstazy. Przykład dał Sejm. Postawiono w nim wniosek, by płace poselskie zniżyć o 10%. Wniosek — upadł; ograniczono się do 6%. A przecież prawie niema posła, któryby żył tylko z płacy poselskiej; omal dla każdego jest ona drugim dochodem obok tego, z którego żył, nim został posłem. To znowu dzienniki doniosły, iż profesorowie szkół średnich nie godzą się, by im podniesiono liczbę godzin nauczania do 27; zapomniano tylko dodać, że te godziny liczą tylko po 40 minut. Jeszcze w grudniu ogłoszono otwarcie trzech nowych dwu czy trzyletnich szkół murarskich (risum teneatis!) na kresach i t. d.

Słusznie mówił senator ks. Adamski w Sejmie, że społeczeństwo, godząc się na redukcje w zasadzie, przeszkadza jednak im przy każdym specjalnym wypadku: „wystarczy, że ktoś wspomni, iż ma być redukcja n. p. w dziedzinie oświaty, a zaraz podnosi się alarm w społeczeństwie i w niektórych odłamach prasy, że oświatę się krzywdzi i grzebie. Jeżeli mówimy o redukcjach w wojsku, wtedy rozlegają się wołania: zdradza się Polskę, bo się chce osłabić jej zdolność wojskową!

Jeśli sanacja ma być przeprowadzoną, to nie wolno stać na stanowisku, iż redukcja może być przeprowadzoną, ale tylko — co do innych działów, nie co do tych, które nas obchodzą specjalnie. Sami od siebie powinniśmy zacząć redukcje, na każdym kroku sprawdzać, czy nie robimy niepotrzebnych wydatków na koszt państwa w tym dziale, w którym pracujemy. **Musimy nasze mózgi nastawić na ten kąt widzenia: oszczędności**, jeśli nie chcemy dopuścić do tego, byśmy jak nieuleczalni bankruci musieli iść do Genewy prosić o pomoc, oddawać się w kuratelę Lidze Narodów, na równi z takiemi słabemi tworami państwowemi, jak Austrja i Węgry, bo nie umiemy sami się rządzić — boć tem usprawiedliwialibyśmy epokę niewoli, kiedy nami rządzono, dawali argumenty tym, którzy twierdzą, żeśmy na własne państwo nie zasłużyli.

Stanisław Kutrzeba.

Włochy pośrednikiem między Rosją a Anglją?

Rzym. (AW) Mussolini przybył na kilka godzin do Rapallo, gdzie odbył kilka konferencyj z Chamberlainem. Pisma tutejsze, podając tę wiadomość, zaopatrują ją komentarzem, że wizyta była aktem uprzejmości ze strony Mussoliniego, **niepozbawionym jednak dużego znaczenia politycznego.** Rozmowy Mussoliniego z Chamberlainem toczyły się około przyszłej konferencji rozbrojeniowej, prócz tego przypisują temu spotkaniu znaczenie **próby porozumienia się Anglji z Rosją za pośrednictwem Włoch.**

Antyżydowskie ekscesy w Moskwie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wedle wiadomości nadeszłych z Moskwy, doszło przed kilku dniami na placu Łubianka, w śródmieściu Moskwy, do **prawdziwego pogromu żydowskiego.**

Tysięczny tłum rzucił się wśród antysemickich okrzyków **na sklepy kupców żydowskich,** zdemolował je i porozkradał towary. Policja nie mogła z początku dać sobie rady z tłumem, dopiero po jakimś czasie zdołała przywrócić porządek. Trzydzieści osób raniono lżej lub ciężej. Wiele osób aresztowano.

—ooo—

Przyjęcie ustawy o podatkach w naturze.

IZBA NAJW. KONTROLI PRZEPROWADZI REWIZJĘ W BANKACH PAŃSTWOWYCH.

Warszawa. Na środowem posiedzeniu **Sejmu przyjęto ustawę o spłacaniu podatków ziemiopłodami,** którą to ustawę referował we wtorek **ks. Kaczyński**, wraz z rezolucją, aby rząd nie tworzył przy tej sposobności nowych urzędów.

W trzeciem czytaniu uchwalono ustawę o karach za zwłokę w płaceniu podatków, tudzież **nowelę do ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym.** Nowela ma na celu odciążenie Trybunału administracyjnego, wprowadzenie pewnych uproszczeń w postępowaniu, dotyczącem zmniejszenia kompletu sądzącego z 5 na 3 osoby, oraz wprowadzenia 30-dniowego terminu, w ciągu którego wyrok Trybunału ma być wykonany przez władze administracyjne. Ponadto nowela wprowadza pewne zmiany w opłatach stemplowych oraz zawiera postanowienie, że opłaty te zwraca się skarżącemu, jeżeli wygrał sprawę.

Pos. Michalski referował następnie rezolucję wzywającą **rząd do upoważnienia Najwyższej Izby Kontroli do przeprowadzenia rewizji w trzech bankach państwowych, t. j.** w Banku rolnym, gospodarstwa krajowego i P. K. O.

Rezolucję przyjęto, podobnie, jak sprawozdanie pos. Popiela w sprawie ślubowania pos. Sobolewskiego. Następnie rozpoczęła się obszerna dyskusja o cudzoziemcach. Zabierały głos przeważnie stronnictwa opozycyjne i mniejszościowe. Zapowiada się w tej sprawie przewlekła dyskusja.

—ooo—

Odciążenie Prokuratorji Generalnej.

Warszawa. (Telef. wł.). Od 1 stycznia 1926 wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów, uchylające, w wykonaniu konkordatu, obowiązek ciążący dotychczas na Prokuratorji Generalnej **prawnego zastępowania Kościoła katolickiego i innych kościołów i wyznań, oraz instytucyj kościelnych, przed sądami.**

Z dniem 1 stycznia 1926 r. każda zatem instytucja kościelna będzie musiała być zastępowana **przez własnego zastępcę prawnego.**

Odwołanie spisu ludności na G. Śląsku.

Warszawa. (Telef. wł.). Projektowany na 31 **grudnia** spis ludności na Górnym Śląsku nie odbędzie się wskutek trudności technicznych. Nowego terminu dotąd nie wyznaczono.

O postawienie Wł. Grabskiego przed Trybunał Stanu.

W ZWIĄZKU Z BEZPRAWNEM ZACIĄGNIĘCIEM PRZEZ NIEGO POŻYCZKI 6 MILJONÓW DOLARÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu komisji budżetowej omawiano projekt ustawy **o zaciągnięciu pożyczki 6 miljonów dolarów**, którą b. min. Grabski zaciągnął od spółki dzierżawiącej monopol zapałczany.

Referent projektu stwierdził, że rząd p. Grabskiego **nie miał upoważnienia do zaciągnięcia tej pożyczki, mimo to jednak faktycznie ją zaciągnął.**

Posłowie Rosmarin i Wyrzykowski **zaatakowali w sposób ostry** kontrakt p. Grabskiego ze spółką szwedzką dzierżawiącą monopol i obaj zgłosili wniosek o oddanie b. ministra skarbu, p. **Grabskiego, w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu.** Projekt ustawy o pożyczce uchwalono w drugiem czytaniu, a trzecie odroczono do wysłuchania opinji min. **Zdziechowskiego.**

—ooo—

Z komisji regulaminowej Sejmu.

Warszawa. (Telef. wł.) Na posiedzeniu **komisji regulaminowej załatwiono** odmownie odwołanie się posłów Ballina, Fiderkiewicza, Wojewódzkiego i Wasyńczuka, którzy podczas dyskusji w Sejmie wykluczeni zostali przez marszałka z posiedzenia, co pociąga za sobą utratę 50 procent djet.

Odwołanie swe uzasadniali tem, że kara była za ostra, mimo to, komisja ich petycję odrzuciła.

Natomiast, zgodnie z pismem marszałka, uchylono analogiczną karę, nałożoną na posła Bona. Nadto na podstawie referatu pos. Podworskiego (ukr.), **postanowiono zawiesić dochodzenia karno-sądowe przeciw pos. Sobolewskiemu** (białr.), który został zaaresztowany przedtem, **zanim zdążył złożyć przysięgę poselską.** Zaznaczyć należy, że zaaresztowano go **pod zarzutem udziału w napadach band** [illegible] **wersyjnych.**

—ooo—

SPRAWA RADY SAMORZĄDOWEJ.

Warszawa. (Telef. wł.) W związku z uchwaloną przez Sejm rezolucją w sprawie utworzenia Rady samorządowej, Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało [illegible] województw i organizacyj samorządowych wezwanie [illegible] opinji co do składu i zakresu działania Rady.

Prasa turecka grozi wojną.

Angora. (PAT.) Komentując pogłoski, **obiegające na temat traktatu turecko-rosyjskiego, „Hakimitmilie" uważa za objaw złej woli fakt, iż chce się za wszelką cenę przypisać charakter agresywny temu aktowi,** podyktowanemu względami bezpieczeństwa. Rzecz jasna, **że Turcja nie będzie prowadzić żadnej wojny dobrowolnie.** Turcja potrzebuje pokoju dla odbudowy swej ojczyzny, **nie cofnęłaby się jednak przed żadną ofiarą, gdyby wchodziły w grę jej honor i obrona jej interesów.** Byłoby dziecińśtwem straszyć nas siłami naszych przeciwników — pisze dziennik. — **Wojna jest środkiem, do którego uciekamy się w ostateczności.** Trudną jest rzeczą przypuścić, że co do kwestji Mossulu wyczerpane są wszelkie środki. Dziennnik uważa oświadczenie ministrów angielskich za naiwny monewr, mający na celu skłonienie Turcji do przedstawienia nowych propozycyj w duchu decyzji Ligi Narodów. **Turcja nie uczyni żadnego kroku oznaczającego przyjęcie implicite decyzji genewskiej.**

Indyjscy mahometanie staną po stronie Turcji.

Londyn. (PAT) Według doniesień z Cavapur, **przyjęła konferencja mahometan indyjskich rezolucję,** uważającą decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie Mossulu, jako stojącą w sprzeczności z treścią układu lozańskiego. Turcja zmuszona zostanie do wojny, **to po jej stronie staną wszyscy indyjscy mahometanie.**

TAJNE KLAUZULE W TRAKTACIE ROSYJSKO-TURECKIM.

Londyn. (PAT.). W tutejszych kołach politycznych utrzymują, **że turecko-rosyjski traktat zawiera tajne klauzule,** dotyczące pomocy wojskowej, oraz zaopatrzenia wojskowego.

Rokowania z Druzami zerwane.

Jerozolima. (AW.) Rokowania Francji z Druzami zostały zerwane. Delegacja Druzów z szeikiem Arslanem na czele, która pertraktowała z komisarzem francuskim w Beyruth, powróciła już do domu, po oświadczeniu komisarza francuskiego dla Syrji, Jouvenela, że propozycje Druzów nie nadają się jako podstawa do rokowań.

Powstańcy obsadzili okolice Asbei, otoczywszy porozmieszczane załogi francuskie.

Udział Ameryki w komisji rozbrojeniowej

Londyn. (AW.). Z Waszyngtonu donoszą, że w dniach najbliższych zostanie **wysłana oficjalna odpowiedź Stanów Zjednoczonych** na zaproszenie Ligi Narodów do wzięcia udziału w konferencji rozbrojeniowej. Delegacji amerykańskiej przewodniczyć będzie ambasador amerykański w Londynie, Houghton. W skład delegacji **wejdą ambasador amerykański w Szwajcarji Gibeon, ambasador amerykański we Włoszech,** wogóle członkowie delegacji amerykańskiej wybrani zostaną z **korpusu dyplomatycznego będącego w Europie,** tak, że z poza oceanu nie przyjedzie żaden z delegatów.

ROSJA PRAGNIE POROZUMIENIA Z PAŃSTWAMI ZACHODNIEMI.

Londyn. (AW) Cziczerin na zaproszenie wzięcia udziału w **konferencji rozbrojeniowej** oświadczył, że Rosja wzbrania się dlatego, ponieważ terenem konferencji ma być Szwaicarja, z którą **znajduje się Rosja w stanie zatargu.** Podobno jest opinją Brianda, że **Rosja stara się za wszelką cenę porozumieć z państwami zachodniemi i weźmie udział w konferencji rozbrojeniowej.** Nawet wzbranianio się Rosji przystąpienia do Ligi Narodów należy uważać za pozorne.

Ostatnie wiadomości.

Dr Kemerer w Warszawie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj rano o g. 9 przybył do Warszawy **dr. Edwin Kemerer,** powitany **na dworcu przez przedstawiciela ministerstwa skarbu, Taubego.** O godz. 11 odbyła się **wstępna konferencja dra Kemerera z ministrem skarbu Zdziechowskim.** Dr. Kemerer zabawi w Polsce około 14 dni.

DUCHOWIEŃSTWO PRAWOSŁAWNE WRACA DO ZASADY SOBOROWOŚCI.

Warszawa. (Telef. wł.). W kołach duchowieństwa prawosławnego rozważana jest sprawa powrotu cerkwi polskiej do kanonicznej zasady **soborowości,** czyli udziału wiernych w powoływaniu władzy cerkiewnej i obieraniu biskupów. W cerkwi rosyjskiej zasada soborowości nie istniała **od 200 lat i** została ponownie wprowadzona przez sobór moskiewski w roku 1918-tym. Nie istniała ona dotychczas w Polsce. Obecnie sprawa powrotu cerkwi prawosławnej do ustroju kanonicznego była poruszaną przez zjazd duchowieństwa prawosławnego i wiernych w Pińsku.

LESZCZYŃSKI DZIAŁA!

Warszawa. (Telef. wł.). Zbiegły z Warszawy komunista **Leszczyński,** wygłosił w lokalu teatru rewolucyjnego w Moskwie odczyt o sytuacji politycznej i gospodarczej w Polsce, podkreślając konieczność **wzmocnienia ruchu rewolucyjnego w Polsce.**

—ooo—

Spieszmy z ofiarami dla nieszczęśliwych.

ODEZWA KSIĘCIA AR CYBISKUPA SAPIEHY.

Dwa razy odwoływaliśmy się w ostatnich latach do ofiarności społeczeństwa i wyciągaliśmy rękę po ofiarę dla nieszczęśliwych i oba razy Pan Bóg raczył pobłogosławić — ofiarność serc polskich nie zawiodła.

Obecnie wskutek ciężkiego położenia gospodarczego naszej Ojczyzny bardzo wielu ludzi, którzy przez swą pracę utrzymywali siebie i swe rodziny, dziś mimo swego wykształcenia, mimo fachowego przygotowania znalazło się bez własnej winy bez pracy i bez grosza, a bardzo często w skrajnej nędzy, bez nadzieji pomocy i ratunku.

I wobec tych nieszczęśliwych, których groźne i straszne położenie, miejmy nadzieję, nie długo trwać będzie — nie możemy stanąć obojętnie. Miłosierdzie chrześcijańskie nakazuje nam pospieszyć z pomocą i to rychłą.

Wprawdzie nie w naszej mocy zaspokoić całkowicie ich potrzeby. Nie możemy dać im pracy, wyszukać zajęcia, a jednak nie wolno nam dopuścić do tego, by głód doprowadził ich do rozpaczy, do ostateczności. Tego wysiłku i ofiary woła od nas Bóg, który powiedział: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią", tego wysiłku domaga się serce ludzkie. Jeśliby te uczucia szlachetne nie wystarczyły, niech nam przed oczyma stanie groza tego, do czego może doprowadzić rozpacz.

Na co nas stać — uczynić musimy. Musimy znaleźć środki i fundusze na to, by ci nieszczęśliwi byli w stanie przetrzymać tę groźną chwilę i być później zdolnymi do pracy.

Wiemy, że cała ludność naszego kraju znajduje się w niedostatku. Jeśli jednak ograniczymy nie tylko to, co jest zbyteczne, ale nawet to, co konieczne w wydatkach, będziemy w możności poratować naszych braci.

Niechaj kto żyw spieszy chociażby z groszowym datkiem! Niechaj nieszczęsne i zbłąkane społeczeństwo nasze zrozumie, że dzisiaj nie „wybrani", ale wszyscy „powołani" muszą się stawić na wezwanie, ponieważ cośmy wspólnemi siłami zburzyli — to wspólnemi siłami trzeba odbudować.

Nie wątpiąc ani na chwilę, że głos nasz znajdzie posłuch, zaprosiliśmy już nasze Stowarzyszenia dobroczynne, by rozpocząć dostarczanie obiadów dla tych, co pozbawieni pracy nie mogą się wyżywić.

Od wielkości ofiar zależeć będzie wydatność naszej pomocy.

Odzywamy się do wszystkich mieszkańców Krakowa i okolicy, by spieszyli z tem, co kto może!

Datki pieniężne należy składać w kancelarji Kurji, ul. Franciszkańska 3; lub w kasie Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienna 5, parter.

Kraków, dnia 30 grudnia 1925.

ADAM STEFAN SAPIEHA,
Książe Metropolita krakowski.

Encyklika Papieska o „społecznem królowaniu Chrystusa P."

Ojciec św. — jak już donosiliśmy — wydał na Boże Narodzenie encyklikę poświęconą czci Chrystusa Pana, jako króla władnącego całym światem i nowemu świętu, które w liturgji kościelnej tę ideę ma wyrażać.

Ojciec św. powołuje się naprzód na rzucone w enc. „Ubi arcano Dei" hasło: „Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowem". Już w tem haśle zawierała się myśl, że prawdziwy pokój osiągnie ludzkość tylko przez zastosowanie zasad chrześcijaństwa w życiu. Następnie wyjaśnia pojęcie „królowania Chrystusa", jako Prawodawcy, Sędziego i Władcy.

„Jeżeli — mówi Papież — władcy i zwierzchnicy będą działać w przeświadczeniu, że rozkazują nie na mocy swojego prawa, ale prawa Króla Boskiego, wzmocni się ich autorytet, a tworzone przez nich prawa natchnione będą Dobrem. Podwładni zaś nie będą się usuwali z pod ich władzy, będą bowiem w swoich zwierzchnikach widzieli obraz i autorytet Chrystusa, Boga i Człowieka".

Dalej zwraca Papież uwagę na tendencje do laicyzowania życia publicznego, które są główną przeszkodą w przenikaniu zasad religji w stosunki ludzkie. W końcu wyraża nadzieję, że nowe święto „Społecznego Królowania Chrystusa" wzbudzi w społeczeństwach katolickich zrozumienie dla wartości zasad chrześcijaństwa w życiu publicznem. Święto to będzie odtąd obchodzone corocznie w ostatnią niedzielę października, w bieżącym roku zaś w ostatni dzień roku.

Słuszne i niesłuszne redukcje.

Zarząd Główny Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych i średnich wydał odezwę do społeczeństwa, protestującą przeciwko redukcjom płac urzędników, utrzymującą, że oszczędności te zubożą pracowników państwowych a nie powiększą wydajności ich pracy.

Stanowisko nasze w sprawie redukcji płac jest znane: Uważamy je jako część składową zasadniczej i nieodzownej akcji oszczędnościowej we wszystkich agendach naszego państwa. Rzucanie haseł przeciw tym oszczędnościom uważamy za szkodliwe. I dlatego nie możemy zgodzić się na taki ton, w jaki uderza odezwa, mówiąc, iż „Nauczycielstwo walczyć będzie przeciwko wszelkim próbom nieuzasadnionej(?) zmiany obowiązujących zasad wynagrodzenia pracy nauczycielskiej, ażeby pod pozorem(?) sanacji skarbu, nie pozbawiono go należnych mu praw". Kryzys bowiem dotyka wszystkich i wszyscy muszą ponieść ofiary ze swych „należnych praw", których słuszności nikt zresztą nie kwestjonuje.

Za słuszny i uzasadniony natomiast uznajemy podniesiony przez odezwę zarzut, że „redukcji nie stosuje się w sposób sprawiedliwy do wszystkich pracowników państwowych. — Kiedy bowiem ogół pracowników ma mieć zmniejszone płace od 4% do 6% miesięcznie, nauczycielstwo ma utracić ze swej płacy 15 do 25%, a nawet w poszczególnych wypadkach do 40%".

Powstaje to stąd, że oprócz redukcji płac według ogólnej normy, powiększono nauczycielom ilość godzin pracy i zniesiono wskutek tego wynagrodzenie za nadliczbowe godziny. — Pod tym względem redukcja istotnie w porównaniu z innymi kategorjami urzędników, dotyka nauczycieli krzywdząco.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 stycznia 1926 r. rozpoczęły urzędy pocztowe na całym obszarze Państwa polskiego przyjmowanie prenumeraty na „GŁOS NARODU".

Ponieważ nowo wprowadzony system prenumeraty nie jest na razie udogodnionym i w pierwszej fazie jego zastosowania mógłby narazić naszych P. T. Abonentów na pewną zwłokę w odbiorze pisma, upraszamy P. T. Prenumeratorów, aby tak, jak dotychczas, nadsyłali prenumeratę przez P. K. O. konto 401.099, lub 140.055, gdyż w ten tylko sposób umożliwimy naszym P. T. Czytelnikom regularne odbieranie dziennika.

Urzędy pocztowe obowiązane są przyja[illegible] na czek P. K. O. każdą kwotę na pr[illegible] numeratę dziennika, wpłaconą przez P. [illegible] Czytelnika.

Z powodu znacznego podrożenia ce[illegible] papieru i robocizny, nie mogliśmy utrzyma[illegible] w mocy dawniejszej ceny „Głosu Narodu" lecz zmuszeni koniecznością, podnosim[illegible] wraz z innemi pismami prenumeratę

na zł. 4·50 miesięcznie

wraz z przesyłką pocztową.

„GŁOS NARODU" jest zatem najtań[illegible] szem codziennem pismem w Krakowie.

O czem piszą inni?...

Głosy prasy o reformie rolnej. — Ulepszenie pierwotnego projektu. — Dlaczego „Wyzwolenie" zmieniło taktykę?

Uchwaloną już ostatecznie ustawę o reformie rolnej oceniają pisma ziemiańskie znacznie spokojniej, niż przed kilku miesiącami. Pos. Stroński konstatuje z zadowoleniem, że

„wysiłek podjęty dla naprawy tej ustawy dał w poważnej mierze **wyniki dodatnie**. Obecnie, nie gwałcąc wprost prawa, gwałci ona jeszcze życie gospodarcze. I życie, które gwałcić jest trudno, będzie jeszcze prostowało wybujałości nowej ustawy".

„Dzień Polski" zgryźliwie pisze o „triumfie Z. L. N.".

„Niektóre ostre punkty — oświadcza — zlekka przytępiono — oto wszystko.

Wszyscy pamiętamy doskonale, jak to Związek Ludowo-Narodowy przyczynił się do przyjęcia ustawy w jej najgorszej formie w lipcu b. r.".

Pisma Z. L. N. podkreślają doniosłość ustawy.

„Jest to — pisze „Gaz. Por. Warsz." — wydarzenie pierwszorzędnego znaczenia. Przeprowadzenie reformy rolnej było koniecznością państwową. Chodziło tylko o to, by ustawa przyniosła istotnie korzyść i państwu i ludności, by była zgodna z prawem".

Zmianę taktyki „Wyzwolenia" tłomaczy tenże dziennik w ten sposób:

„Wyzwolenie wycofało się z uprawianej obstrukcji pod wpływem trudności wewnętrznych w klubie własnym, a także dlatego, iż nie chciało brać odpowiedzialności za odroczenie reformy, które musiało za sobą pociągnąć **uniemożliwienie ustalenia już na rok 1926 odpowiedniego kontyngentu ziemi**, przeznaczonej na reformę".

Mimo to nie mogli „Wyzwoleńcy" powstrzymać się od wrzasków i bicia w pulpity. Przyzwyczajenie jest drugą naturą!

—oOo—

Z Zakopanego.

Pogoda dopisała podczas Świąt. — Zakopane nie posiada banku. — Pokątne pensjonaty.

Przez cały czas Świąt dopisywała w tatrzańskiej stolicy wspaniała pogoda, która dopiero onegdaj zaczęła się psuć wskutek odwilży. Naturalnie pociągi wyrzuciły na stacji całą masę wycieczkowiczów, gości i narciarzy (wśród wszystkich prym wiedzie oczywiście mniejszość narodowa). Stoki Gubałówki i okolicznych wzgórz zaroiły się amatorami i amatorkami sportów zimowych. U Trzaski, w Tatrzańskiej i w „Morskiem Oku" aż dudni od krzyków i muzyki. Jazz-band, murzyn, kabaret, chór ukraiński i tysiące innych delicji oczekują na świątecznych gości. Na stacji przy nadejściu każdego pociągu jest czynne Biuro Informacyjne, które ogromnie ułatwia gościom znalezienie odpowiedniego pokoju w wypadkach przepełnienia.

Pod adresem gości, a przedewszystkiem od powiedzialnych czynników, zwrócić należy uwagę, że Zakopane nie ma żadnej instytucji bankowej, gdyż banki obecne zostały zlikwidowane. N. p. przy zmianie dolarów na złote są duże trudności. W mig naturalnie zorganizowano czarną giełdę; kurs notowany w dziennikach, w Zakopanem nie obowiązuje jej, to też niektóre osoby są skazane na wyzysk ze strony nieuczciwych spekulantów. W ostatniej chwili podjął wymianę bank podhalański, jednak odchylenia kursowe są znaczne. Bank podhalański na dniu 18 b. m. wypłacał dolary po 9 zł., gdy ogłoszony kurs w dziennikach wynosił 9.70 gr. Był to wypadek nieodosobniony a „nasi" dawali 8 zł. za dolara! Wobec takich wypadków byłoby wskazanem, by dolary wymieniał urząd pocztowy według urzędowego kursu.

Obok „sprawnie" funkcjonującej czarnej giełdy, skarb państwa traci bardzo wiele na przemytnictwie, które ze wzrostem nędzy kwitnie na Podhalu na odcinkach granicznych. Przed kilku dniami czeska straż celna zabiła na granicy koło Watanowa gospodarza z Witowa, Kudźbałę. Rzecz dziwna, że nasza straż celna jest tym wypadkiem zaskoczona. Szczupłe siły straży granicznej wymagają wzmocnienia na poszczególnych odcinkach.

W związku z tą sprawą należy przypomnieć, że liczba pokątnych pensjonatów w Zakopanem, dzięki niedołęstwu władzy przemysłowej, przewyższyła liczbę pensjonatów koncesjonowanych. Przymus meldunków policyjnych w tych pensjonatach nie jest stosowany, to też z odcinków granicznych obok dezercji, szmuglu towarów i waluty, komunistycznej bibuły — „wolne prawo przejścia" wyr[illegible] gościom pensjonaty niekoncesjonowane. Spis tych pensjonatów znajduje się w posiadaniu starostwa, lecz mimo ustawicznych urgensów ze strony gremjum pensjonatów, sprawa ich zamknięcia i ściągnięcia dużych należytości skarbowych nie rusza z miejsca. Czy wie coś o tem wojewódzki wydział przemysłowy?!

Lubicz.

Z dnia politycznego

Karnawałowa odezwa Z. L. N.

Niektóre (nie wszystkie) dzienniki narodowo-demokratyczne ogłaszają odezwę „Zarządu głównego Z. L. N." do — „narodu". Warto przytoczyć z niej następującą próbkę:

„Dlaczego nie wszystko w Polsce idzie dobrze? Dlaczego mącą różni źli ludzie? Dlaczego ludzie rzetelni, narodowi i państwu oddani, nie zawsze mają posłuch i znaczenie? Gdzie jest najważniejsza przyczyna wszystkiego złego? Czy brak ludzi dobrej woli? Nie! Czy im brak programu i chęci do pracy? — Nie!

Najważniejsza przyczyna złego tkwi w tem, że ludzie źli i niesumienni mają łatwy przystęp do mas, że naród rozbity na wiele stronnictw, nie wie, gdzie prawda, nie wie, kogo słuchać, nie wie, komu wierzyć.

Zorganizujmy Naród cały w naszym Związku Ludowo-narodowym, a nie będzie niepewności, ani bałamuctw, nie będzie — błądzenia po manowcach. Będzie miał Naród jeden program, jedną wolę — jeden cel. Kto chce skończyć z nieporządkiem w Polsce, ten musi życzyć naszemu Związkowi, aby objął nie połowiczne, ale całkowite rządy w Polsce".

Ma więc — jak z odezwy wynika — Z. L. N. niemałe pretensje do „Narodu". Tylko jest więcej, niż wątpliwem, by te pretensje były kiedyś przez „Naród" uznane. A już najmniej nadziei, by ta karnawałowa odezwa mogła się do tego przyczynić i by w rezultacie „Naród" miał „jeden program, jednę wolę, jeden cel" narodowo-demokratyczny!

—oOo—

Moskiewska rezolucja komunistów

XIV. Kongres Wszechrosyjskiej Partji Komunistycznej zakończył swoje trzydniowe obrady uchwaleniem rezolucji, zaproponowanej przez C. K. partji. Przyjęto ją 599 głosami; przeciw głosowała opozycja leningrodzka z Zinowjewem i Kamieniewem na czele, opuszczona w ostatniej chwili przez delegatów jednego z leningrodzkich, mianowicie wyborskiego, okręgu.

Takie zakończenie dyskusji było do przewidzenia. Wprawdzie do ostatniej chwili, do zebrania się kongresu, zapowiadały niektóre dzienniki zagraniczne, że przyjdzie do ostrych konfliktów, że opozycja leningrodzka rozporządza znaczną ilością głosów delegatów. Już jednak pierwsze zebranie kongresu pozwalało stwierdzić, że opozycja jest słabą. Przyszło wprawdzie do starcia między obydwiema stronami: C. K. ze Stalinem i Bucharinem na czele, a opozycją. Pozwolono Zinowjewowi — co już oznacza „demokratyczny" postęp dla stosunków sowieckich — wystąpić manifestacyjnie przeciw „socjalistyczno-kapitalistycznej" polityce C. K., ale kongres z oburzeniem odrzucił wniosek, ażeby jego kontr-rezolucję pomieścić w protokole. Zinowjew więc wyszedł z walki o zasady pobitym. Zatriumfował kierunek zapoczątkowany na polu gospodarczem przez Lenina „Nepem", w dziedzinie zaś stosunków międzynarodowych politykę Cziczerina.

Rezolucja aprobuje politykę C. K., której „należy zawdzięczać umocnienie międzynarodowej pozycji S. S. S. R., postęp gospodarczy i wzmocnienie socjalistycznych żywiołów gospodarczych". Ujemny bilans handlowy może zagrozić walucie państwowej, dlatego należy uznać dążność do nadania mu aktywnego charakteru za słuszną. Rezolucja aprobuje w zupełności negatywne stanowisko partji względem Ligi Narodów, a układy locarneńskie określa jako „przegrupowanie sił dla celów przyszłej wojny". Wezwano C. K. do prowadzenia polityki pokojowej, przyczem jednak nie zapomniano zastrzedz się, że „wojskowa siła obronna S. S. S. R. musi być utrzymaną i utwierdzona". Obok położenia nacisku na konieczność industrjalizacji kraju, wyrażono pogląd — i to jest właśnie najważniejszy moment rezolucji — że należy potępić „niedowierzanie wobec socjalistycznej rozbudowy S. S. S. R., która się opiera o socjalistyczny charakter upaństwowionego przemysłu i współpracę rolników". W sprawie polityki rolnej uznano za słuszną dotychczasową taktykę C. K., która zmierza do związania proletarjatu robotniczego i ubogiego włościaństwa z włościaństwem „średniem", a to dla złamania kapitalistycznych tendencyj zamożnego włościaństwa.

To streszczenie uchwalonej rezolucji daje pogląd na kierunek polityki państwowej sowietów w najbliższej przyszłości. Pójdzie ona w kierunku dalszej rozbudowy życia gospodarczego na podstawie kombinacyj zasad socjalistycznych z kapitalistycznemi, — w stosunkach zaś międzynarodowych przeciwstawiać się będzie Lidze Narodów. Jest rzeczą charakterystyczną, że milczeniem pominięto międzynarodową akcję rewolucyjną komunizmu i jej związek z rozwojem państwa sowieckiego, co zawsze w dotychczasowych uchwałach podkreślano i czego się domagał Zinowjew.

St. D.

Kronika polityczna r. 1925.

SPRAWY POLSKIE.

Styczeń. 5. Zniszczenie polskich skrzynek w Gdańsku.

13. Propozycja kom. Mac Donella do komisarza Rzplitej w sprawie zdjęcia skrzynek i podpisanie prowizorycznej umowy handlowej polsko-niemieckiej.

16. Otwarcie konferencji państw bałtyckich i Polski w Helsingforsie.

19. Ekspose prem. Grabskiego w komisji budżetowej Sejmu.

20. Wniosek nagły większości klubów polskich w sprawie zatargu z Gdańskiem.

22. Wznowienie układów handlowych polsko-czeskich w Warszawie.

25. Zgon Zygmunta Seydy.

28. Uchwała Sejmu w sprawie gdańskiej.

Luty. 4. Orzeczenie wys. komisarza Ligi w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

14. Podpisanie pożyczki polskiej w Stanach Zjednoczonych.

16. Rząd wnosi nowy projekt reformy rolnej.

19. Ogłoszenie tekstu konkordatu.

Marzec. 4. Sejm uchwala ustawę o pożyczce amerykańskiej. Ujawnienie propozycyj niemieckich w sprawie rewizyi granic Polski.

6. Interpelacja w Sejmie w sprawie rewizji granic i odpowiedź premjera.

25. Prof. Grabski mianowany min. W. R. i O. P.

27. Przyjęcie konkordatu przez Sejm.

29. Zabójstwo Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

30. Proklamowanie strajku rolnego.

Kwiecień. 2. Odrzucenie wniosku „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu.

20. Przyjazd min. Benesza do Warszawy.

23. Podpisanie umów czesko-polskich.

25. P. Radwan mianowany kierownikiem Min. Reform rolnych.

28. Likwidacja strajku rolnego Mowa prem. Grabskiego podczas rozprawy budżetowej.

Maj. 2. Zjazd monarchistów w Poznaniu.

6. Zamach w gimnazjum wileńskiem im. Lelewela.

8. Papież podpisuje konkordat z Polską.

14. Przyjazd min. roln. Janickiego do Czech.

15. Uchwalenie budżetu przez Sejm.

16. Ustąpienie min. Kiedronia; jego następcą Cz. Klarner. Ogłoszenie opinji Trybunału Haskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

28. Dymisja min. Thugutta.

Czerwiec. 1. Kongres Polsk. Stron. Ch. D: w Warszawie.

6. Dymisja min. Ratajskiego.

11. Rada Ligi zatwierdza orzeczenie Tryb. Haskiego w sprawie poczty polskiej w Gdańsku.

14. Woj. Raczkiewicz mianowany ministrem spraw wewnętrznych.

18. Czeski min. roln. Hodża przyjeżdża do Warszawy.

24. Sejm rozpoczyna dyskusję nad reformą rolną. Rozłam w klubie białoruskim.

Lipiec. 1. List p. Skrzyńskiego do Sokołowa o syjoniźmie.

2. Zarządzenie niemieckie w sprawie wstrzymania przywozu z Polski.

4. Deklaracja Koła żydowskiego i odpowiedź prem. Grabskiego.

5. Wykrycie afery szpiegowskiej Illinicza. Otwarcie zjazdu towarzystw Przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie.

11. Rada Ministrów uchwala wnioski w sprawie żydowskiej.

13. Sejm ratyfikuje umowy gospodarcze z Czechosłowacją.

20. Sejm uchwala projekt reformy rolnej.

28. Komunista Botwin morduje Cechnowskiego. Atak niemiecki na złotego.

30. Łotewski min. Mejerowicz przybywa do Warszawy.

Sierpień. 3. Ustąpienie bisk. Matulewicza.

8. Poseł Olszowski składa w Berlinie oświadczenie w sprawie optantów.

11—13. Manewry armji polskiej na Wołyniu.

16. Obchód w Wierzchosławicach ku czci Reymonta.

18—20. Manewry wojskowe na Pomorzu.

26. Podpisanie protokołu o likwidacji zajść granicznych polsko-rosyjskich.

Wrzesień. 8. Złożenie przysięgi na wierność Polsce przez biskupów.

10. Komisja Senatu reasumuje swe uchwały w sprawie maximum folwarków.

10—12. Wielki zjazd ziemiaństwa polskiego.

12. Odsłonięcie pomnika Chrobrego w Gnieźnie.

16. Przerwanie rokowań polsko-litewskich w Kopenhadze.

18. Uznanie autokefalji cerkwi prawosławnej w Polsce.

22. Uchwalenie przez Senat ustawy o reformie rolnej.

Październik. 6. Ekspose premjera w Sejmie.

11. Przyjazd posłów francuskich do Polski.

12. Spotkanie min. Skrzyńskiego ze Stresemannem u Brianda. Rozpoczęcie procesu przeciw Steigerowi.

16. Zakończenie konferencji w Locarno.

20. Ucieczka komunisty Leszczyńskiego.

22. Decyzja w sprawie Westerplatte.

23. Odrzucenie wniosku nieufności dla rządu Grabskiego.

25. Zerwanie rokowań polsko-litewskich w Lugano.

30. Obstrukcja „Wyzwolenia" w Sejmie.

Listopad. 2. Uroczystości ku czci Nieznanego Żołnierza.

13. Dymisja rządu p. Grabskiego.

14. Wizyta p. Piłsudskiego w Belwederze.

15. Manifestacja Piłsudczyków w Sulejówku.

20. Mianowanie rządu p. Al. Skrzyńskiego. Śmierć Stefana Żeromskiego.

26. Sejm udziela rządowi votum zaufania.

27. Gen. Żeligowski min. spraw wojskowych.

29. Rada Naczelna Ch. Dem. obraduje nad sytuacją gospodarczą kraju.

Grudzień. 2. Załamanie gwałtownej zwyżki dolara.

5. Śmierć Władysława Reymonta.

10. Ekspose min. Zdziechowskiego w Sejmie.

11. Ekspose gen. Żeligowskiego w komisji wojskowej.

17. Przyjęcie ustaw sanacyjnych. Uwolnienie Steigera.

28. Rada Ministrów obmyśla środki walki z bezrobociem. Sejm uchwala reformę rolną.

KRONIKA KRAJOWA.

Rak toczy społeczeństwo.

Donosiliśmy już wczoraj o wykryciu nadużyć w kuratorjum szkolnem w Łodzi. Nadużycia te prowadzone były przez 2 lata i naraziły skarb państwa na stratę blisko 400.000 złotych. Mianowicie przez 2 lata wypłacano przeszło 100 nauczycielom zarówno szkół średnich, jak powszechnych, gaże wyższe, niż przewidziane dekretem Ministerstwa oświaty i wyznań rel. W sprawie tej zjechała do Łodzi specjalna komisja ministerjalna, która prowadzi dochodzenia na miejscu.

PROKURATOR FAŁSZERZEM.

W Siedlcach został aresztowany podprokurator sądu tamtejszego, T., pod zarzutem sfałszowania wekslu na 500 zł., dokonanem w Brześciu nad Bugiem. Aresztowany podprokurator, z pochodzenia Rosjanin, był poprzednio podprokuratorem sądu okr. w Białej Podlaskiej, a przedtem urzędnikiem w urzędzie walki z lichwą.

MAJOR W. P. — SZMUGLERZ.

„Słowo" wileńskie donosi, że na terenie odcinka Raków patrol K. O. P. aresztował partję szmuglerów. Wzięci w krzyżowy ogień pytań, przyznali się, że są podstawieni przez majora Leona Krzesińskiego, dowódcę szwadronu północnego odcinka 2 brygady K. O. P., do którego też należy towar. Na skutek tych dochodzeń, aresztowano majora Krzesińskiego, któremu dalsze śledztwo udowodniło, że zajmuje się szmuglem od kilku miesięcy i tym przysporzył skarbowi państwa nieobliczalne szkody. Dalsze śledztwo spoczywa w rękach specjalnej komisji K. O. P., która przybywa do Rakowa.

30.000 ZŁ. ZNIKNĘŁO Z KASY.

Przeprowadzone w Biurze pośr. pracy w Drohobyczu szkontrum wykryło brak w kasie 30.000 zł. W rezultacie aresztowano kierownika Biura, Mieczysława Wąsowicza, a razem z nim dwóch urzędników: Martana i Majewskiego. Krążą nadto wersje, że mają być jeszcze aresztowani dwaj inni funkcjonarjusze.

120-LECIE WILEŃSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO. W grudniu r. b. Wileńskie Tow. Lekarskie obchodziło jubileusz 120-lecia. Towarzystwo powstało w roku 1805, dzięki inicjatywie prof. Uniw. wileńskiego, Franka. Pierwszym prezesem Towarzystwa był prof. Jędrzej Śniadecki. Okresem rozkwitu Tow. były lata 1805—1831; w czasie tym Tow. liczyło przeszło 300 członków, posiadało bibljotekę, wydawało własne pismo p. t. „Pamiętnik Wileńskiego Tow. Lekarskiego".

Z RACIBOROWIC pow. krakowskiego piszą nam o pięknej imprezie oświatowej, dokonanej z inicjatywy tamtejszej inteligencji. W niedzielę 27 b. m. odegrano w sali szkolnej dwie jednoaktówki: „Chłopi arystokraci" Anczyca i „Wigilja w r. 1863". W sztukach brali udział miejscowi włościanie i włościanki, wywiązując się dobrze ze swojego zadania. Typ bohatera pierwszej farsy stworzył z prawdziwem odczuciem kierownik szkoły miejscowej, p. Rumian. Wśród pozostałych wyróżniła się gospodyni M. Nowakowa. W drugiej sztuce ładnie ujęła swą rolę p. W. Wiatrówna. Należy na tem miejscu podnieść energję i inicjatywę kierownika szkoły, p. Rumiana, którego dziełem jest scena ruchoma i w którego rękach spoczywała reżyserja tego miłego wieczoru. Na takich wieczorach budzi się wśród ludu zrozumienie głębszych potrzeb duchowych i wskazuje jej się promienną drogę oświaty.

KATASTROFALNY WYLEW PRUTU I CZEREMOSZU. Wskutek nagłej odwilży, spowodowanej ciepłotą, ruszyła na Prucie kra. Poziom wody prutowej podniósł się przeszło trzy metry ponad zwykły poziom, w następstwie czego nastąpił niebywały w tej porze wylew Prutu. Płynąca kra spiętrzyła się przed mostem na Prucie pod Kołomyją, naparła na most i zerwała dwa przęsła. Komunikacja kołowa z powiatami kosowskim i peczeniżyńskim została przerwana.

NOWE AMBULATORJUM W WARSZAWIE. Onegdaj odbyło się poświęcenie nowego ambulatorjum w specjalnie wzniesionym własnym gmachu centralnej dzielnicy Kasy chorych w Warszawie. Budowa tego gmachu trwała rok, posiada on 4 piętra i zawiera dwadzieścia gabinetów lekarskich dla poszczególnych specjalistów w różnych chorobach. Ambulatorjum obliczone jest na 1000 do 1.200 chorych. Od frontu na parterze znajduje się apteka.

FAŁSZYWE 20-ZŁOTÓWKI W WARSZAWIE. Władze śledcze w Warszawie wpadły na ślad zorganizowanej szajki fałszerzy 20-złotówek. Pierwsze ślady natrafiono w kramach, gdzie pewien chłopak, skupując najrozmaitsze przedmioty, płacił fałszywemi 20-złotówkami. W związku z tem aresztowano szereg osób, należących do szajki, nie zdołano jednak dotrzeć do właściwych fałszerzy. Aresztowana bowiem ostatnia w szeregu Dąbrowska vel Uziembło, zamknęła na sobie listę członków i nie wydała nikogo więcej. Między aresztowanymi znajduje się „Salomon", bandyta, skazany już raz na śmierć i ułaskawiony.

INWALIDA W SZPITALU POPEŁNIA SAMOBÓJSTWO. Inwalida wojenny, K. Kowalewski, przebywający w szpitalu w Warszawie, zastrzelił się onegdaj w szpitalu. Przyczyną jego śmierci była obawa o los jego, ponieważ z dniem 1 stycznia 1926 roku miał opuścić szpital, a będąc 50 proc. inwalidą, nie spodziewał się żadnej pracy.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

Samobójstwo Sergjusza Jesienina.

Jak donosi PAT, jeden z najznakomitszych współczesnych poetów rosyjskich, Sergjusz Jesienin, popełnił onegdaj samobójstwo w Petersburgu.

Jesienin należał do grupy futurystów rosyjskich; odznaczał się w swoich poezjach fantastycznem umiłowaniem przyrody swojej ojczyzny. Koleje jego życia były dość burzliwe i awanturnicze.

7000 ludzi w falach oceanu.

WYSPA YAP, CENTRUM KABLÓW PODMORSKICH ZNISZCZONA.

Wyspa Yap, położona na Oceanie Spokojnym, na północ od Nowej Gwinei i na wschód od Filipinów, została nawiedzona olbrzymim potopem morskim, który prawdopodobnie pochłonął wszystkich ludzi wyspy, liczących 7 tysięcy mieszkańców. Wszystkie komunikacje telegraficzne z wyspą zostały zerwane, a wskutek huraganu, panującego w tych okolicach, nie mógł zbliżyć się do Yap żaden okręt. Przypuszczają, iż żaden z mieszkańców wyspy nie uniknął strasznej śmierci w falach.

Na wyspie Yap mieszkało około 200 Europejczyków i Amerykanów, zajętych przeważnie w rozmaitych ajencjach telegraficznych i stacjach kablowych. Yap bowiem jest ważnym centrem podmorskich kabli i jako taki była przed 4 laty przedmiotem sporu między Stanami Zjednoczonymi a Japonją.

—o—

STAN KARD. MERCIERA BUDZI OBAWY. Kardynał Mercier przebył ciężką operację żołądka. Stan chorego jest bardzo poważny.

FASZYSTOWSKA OPERA. P. Zygmunt Kulczycki, pochodzący z rodziny polskiej, a wielce zasłużony dla naszej sprawy działacz w Rzymie, napisał operę p. t. „Primavera sacra" (Święta wiosna), która jest entuzjastyczną alegorją chwały Włoch. Dzienniki faszystowskie widzą w tym melodramacie gloryfikację wspaniałego narodowego faszystowskiego odruchu. Muzykę do libretta p. Kulczyckiego dorobił kompozytor Alberto Lao z Cremony.

CÓRKA MUSSOLINIEGO OTRZYMAŁA MEDAL CARNEGIEGO Rada instytutu Carnegie'go ofiarowała srebrny medal 14-to letniej córce prezesa Rady Ministrów, Eddzie Mussolini, która w dniu 4 sierpnia b. r. uratowała koło plaży w Cattolica młodą dziewczynę od zatonięcia.

NIEMCY MAJĄ PÓŁTORA MILJONA BEZROBOTNYCH. Od 1 do 12 grudnia liczba bezrobotnych w Niemczech wzrosła z 632.000 na 1,500.031, czyli o 50%. Liczba bezrobotnych kobiet z 59.603 na 93.019.

LAWINY W ALPACH spowodowały szereg katastrof, z których kilka skończyło się śmiercią zaskoczonych w górach ludzi. I tak w południowej Bawarji lawiny zmiotły 4 osoby całkowicie, a 6 poraniły ciężko. W Tyrolu zsuwające się olbrzymie masy śniegu pochłonęły jednego narciarza; dwóch pozostałych zdołało się uratować.

ROCKEFELLER CHCE KUPIĆ CARSKĄ KORONĘ. W Nowym Jorku zaczęła się obecnie licytacja korony i innych klejnotów dynastji carskiej, które bolszewicy pragną spieniężyć. Korona carska, której historja liczy przeszło 400 lat, jest upragnionym celem znanego miljardera amerykańskiego, Rockefellera. Cena wywoławcza korony została naznaczona na 250 miljonów dolarów. Za tę cenę możnaby uleczyć nadwątlone polskie finanse.

NOWA REPUBLIKA W ROSJI. Z Odessy donoszą, że rząd sowiecki postanowił utworzyć nad Donem autonomiczną republikę ormiańską, której stolicą ma być miasto Nachiczewań. Nowa republika będzie miała aż... 50.000 mieszkańców.

CO ROZNAMIĘTNIA AMERYKANÓW? Głośna była swojego czasu w stanie Nowego Jorku rozprawa niejakiego p. L. Rhinelandera, który wniósł skargę rozwodową przeciw swej żonie, motywując ją jej murzyńskiem pochodzeniem. Sąd wszelako podanie o rozwód odrzucił, albowiem jury zawyrokowało, iż Rhinelander wiedział o pochodzeniu murzyńskiem swej żony [illegible]

KRONIKA KRAKOWSKA.

Konfiskata wielkich ilości zagranicznego tytoniu

W MIESZKANIU ŻYDOWSKIEGO SPEKULANTA.

W kawiarniach i restauracjach pojawiły się całe masy papierosów i cygar zagranicznych, przywożonych do Krakowa przez przemytników. Władze skarbowe łącznie z organami policji śledząc za pośrednikami nielegalnego handlu, podjęły obławy i rewizje u szeregu podejrzanych osób. W wyniku obław było wykrycie jednego z przemytników, niejakiego Fischela Schwarzfelda, lat 56, pośrednika handlowego z Krakowa. W mieszkaniu jego przy ul. Zielonej 23 znaleziono większą ilość wyrobów tytoniowych, pochodzenia niemieckiego, austrjackiego i czeskiego. Towar skonfiskowano, a sprawę skierowano do prokuratorji. — Schwarzfeld przesłuchiwany na policji, tłumaczył się, że tytoń i papierosy nabywał od różnych osób, które zgłaszały się do niego z towarem.

„OPŁATEK" W DOMU ŻOŁNIERZA".
W ub. wtorek odbył się w Domu Żołnierza przy ul. Mogilskiej „Opłatek" dla żołnierzy krakowskiego garnizonu. Przeszło 700 żołnierzy zasiadło przy suto zastawionych stołach w ogromnej a pięknie udekorowanej sali Domu. Między wielu gośćmi, którzy uświetnili tę żołnierską uroczystość, zauważyliśmy p. woj. Kowalikowskiego, gen. Dziewanowskiego, pułk. Augustyna, kom. Ostrowskiego, sen. Adelmana, ks. kan. Domasika, b. min. Kumanieckiego, insp. Pilcha, prof. Sobieskiego i t. d. Wygłoszono trzy przemówienia; najpierw przemówił w podniosłych słowach ks. kan. Domasik w imieniu ks. arcyb. Sapiehy, potem p. Ostrowski imieniem m. Krakowa i pułk. Augustyn. Żołnierze otrzymali mnóstwo podarków, jak np. kalendarzyków, książeczek ze zbiorkami kolend i t. p. Następnie członkowie sekcji teatralnej Domu Żołnierza odegrali bardzo udatnie „Jasełka". W miłym nastroju, wśród muzyki i śpiewu spędzili żołnierze parę godzin, wynosząc z uroczystości niezatarte wrażenia. Zorganizowanie „Opłatka" jest zasługą Komitetu, w którym szczególnie ofiarnie pracowały panie: Dudekowa, Fedorowiczowa, Jaugustynowa, Jordaensówna, Schiberlowa, jakoteż pp. dyr. Czernecki, inż. Król, ks. Kuznowicz, ks. Kruszyński, prof. Szumański, ppułk. Schloegl, por. Tomaszewski i wielu innych.

Kraków, 31 grudnia.

Czwartek 31: św. Sylwestra.
Piątek 1: Nowy Rok.
Piątek 1: wschód słońca o godz. 8.14. zachód o godz. 15.53.

WISŁA WZBIERA. Wskutek kilkudniowych roztopów i deszczów woda na Wiśle pod Krakowem znacznie się podniosła. Wczoraj w godzinach popołudniowych stan wody na Wiśle wynosił 1.50 m. ponad normalny. Woda jest wolna od kry. Z powodu podniesionego zwierciadła Wisły, oraz spienionych fal galar przewożący pasażerów koło starego mostu, przestał wczoraj kursować. Temperatura wynosiła wczoraj w Krakowie +12° C.

PODJĘCIE ROBÓT BUDOWLANYCH. Wobec znacznego ocieplenia się temperatury, rozpoczęto na wszystkich prawie budowlach dalsze roboty, tak, że wielka ilość robotników znalazła chwilowo zatrudnienie. Podjęcie robót zaznaczyło się tylko w prywatnych przedsiębiorstwach, byłoby więc także pożądane, aby prowadzono dalszą budowę gmachów państwowych, jak Akademja górnicza i inne.

BUDOWA GMACHU POLSKIEJ Y. M. C. A. przy ul. Krowoderskiej została już doprowadzona do wysokości trzeciego piętra. O ile pogoda dopisze, to kierownictwo przystąpi do montowania konstrukcji dachowej. W jednem z okien III piętra ustawili murarze transparent, ozdobiony chorągiewkami o barwach polskich i amerykańskim, z napisem: „Szczęść Boże temu Domowi, niech żyje fundator Fenn i Związek młodzieży chrześcijańskiej Y. M. C. A." Ukończenie budowy nastąpi z wiosną 1926 r., a w ciągu lata zostanie wnętrze zupełnie urządzone. Gmach będzie liczył przeszło 100 pokoji mieszkalnych, dalej sale zebrań, gier towarzyskich, ćwiczeń gimnastycznych, wielką pływalnię, czynną zimą i latem, natryski ciepłe i zimne i t. d.

REGULACJA MIASTA. Biuro regulacji miasta opracowało szereg planów regulacyjnych w połączeniu z projektami parcelacji gruntów miejskich i prywatnych. I tak, opracowano parcelację błoń grzegórzeckich z wyznaczeniem miejsca pod kościół parafjalny w Grzegórzkach, parcelację bloku na gruncie miejskim przy trzecim moście, kilka alternatyw projektu przedłużenia ulicy Wolskiej przez Błonia w kierunku kopca Kościuszki z planem regulacji i parcelacji części Błoń miejskich i łąki PP. Norbertanek, dalej plan roszerzenia cmentarza podgórskiego i regulacji stoków wzgórza Krakusa, plan otwarcia ulic i parcelacji na gruntach spółki „Esge" w dz. XV, plan regulacyjny otwarcia nowych ulic na gruntach miejskich na wzgórzu Krzemionki w Podgórzu i t. d.

GWIAZDKA W „PRZYSTANI SPOŁECZNEJ". Dnia 23 b. m. urządziła organizacja tercjarska „Przystań Społeczna" doroczną Gwiazdkę dla 85 najbiedniejszych dzieci naszego miasta. Uroczystość odbyła się w „Sali Włoskiej" u OO. Franciszkanów o godz. 3 po południu, wobec licznie przybyłych gości, oraz braci i sióstr III. Zakonu. Dzięki ofiarności p. Zakrzowieckiego i tut. kupców, każde dziecko otrzymało podarunki, jak: chleby, strucle, bieliznę, rękawiczki i t. p. Uroczystość rozpoczął chór cecyljański, odśpiewaniem kolendy, potem nastąpiły deklamacje dziatek i przemowy: prezesa brata Bobilewicza i O. Dyr. Ks. Czesława. Zebranie zakończył chór kolendą. I. B.

SPRZEDAŻ NOWYCH KART ABONAMENTOWYCH na styczeń 1926 r. odbywa się w Dyrekcji tramwajowej za złożeniem fotografji. Sprzedaż znaczków na karty abonamentowe na następne miesiące odbywać się będzie od 1 lutego 1926, jak dotychczas, w biurze handlowem przy ul. Florjańskiej l. 9, w biurze „Orbis", Rynek gł. Linja C-D, w Polskim „Lloydzie", ul. św. Anny 1 i w oddziale biletowym przy ul. św. Wawrzyńca. Wszystkie nabyte dotychczas legitymacje ulgowe (robotnicze i urzędnicze) tracą swą ważność z dniem 15 stycznia 1926 r. Podania o uzyskanie nowych legitymacyj ulgowych należy składać w biurze Dyrekcji w czasie między 2 a 10 stycznia 1926 r.; wydane dotychczas legitymacje szkolne są ważne do końca roku szkolnego, wobec czego odnawiać ich nie potrzeba.

NOWE MUNDURY TRAMWAJARZY. Personal tramwaju krakowskiego otrzymał nowe mundury granatowe, oraz czapki tegoż koloru. Konduktorzy i motorowi prezentują się w nowych mundurach nader korzystnie.

SPEKULACJE TYTONIOWE. W ostatnich dniach niektórzy trafikanci krakowscy odmawiają wydania papierosów i tytoniu rozmaitych sort, tłumacząc się brakiem towaru. Niewątpliwie ma się tu do czynienia ze spekulacją trafikantów, którzy pochowali tytoń i papierosy, czekając na zwyżkę cen, zapowiedzianą przez monopol tytoniowy.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY. Organa policyjne aresztowały Maurycego Bergera (lat 16) i Silberfreunda f. Silbersteina, Muńka f. Dawidowicza Leona (lat 15), obydwóch zamieszkałych w domu noclegowym przy ul. Starowiślnej l. 5, którzy wyrznęli kawałek szyby wystawowej w sklepie galanteryjnym Nassa przy ul. św. Tomasza i skradli na tegoż szkodę garderobę, wartości 250 zł. Skradziony towar odebrano i poszkodowanym zwrócono.

NIEUDAŁA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. Aresztowano i odstawiono do sądu Wojciecha Krańskiego (lat 23) i Jana Krańskiego (lat 29). W dniu 24 grudnia b. r. włamali się oni do mieszkania Zofji Zolti, handlarki dywanów perskich, zamieszkałej przy ul. Kopernika l. 8, i przystąpili do pakowania jednej kurtki, podbitej kożuchem, bielizny i 1 skrzypiec, ogólnej wartości 230 zł. Schwytani na gorącym uczynku kradzieży przez Zolti i Marję Barańską, pokojówkę z hotelu „Imperial", schwycili Zolti za gardło, poczem porzuciwszy skradzione przedmioty, usiłowali zbiec, jednak zostali przez przechodniów schwytani.

WYSTĘPY NOŻOWCÓW. Wczoraj po południu zgłosił się na stację Pogotowia ratunkowego Jan Handla, lat 20, ogrodnik z dworu w Olszy, którego woźnica zranił nożem w lewy bok. Rannego opatrzył lekarz. Również udzielił pomocy lekarz Pogotowia Franciszkowi Bałuckiemu, krawcowi. Na Bałuckiego napadli na ul. Lwowskiej jacyś osobnicy i zranili go nożem w głowę. Policja wszczęła pościg za napastnikami.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

SEKCJA HANDLOWA powstała w Związku urz. pryw. przy ul. Sławkowskiej 8. Rejestracja i wpisy odbywają się codziennie od godziny 7—9 wieczorem.

W ZAKŁADZIE ŚW. JADWIGI, Krupnicza 34, są do wynajęcia na III-ciem piętrze jasne, czyste i wygodne wspólne mieszkania dla urzędniczek, w cenie 25 zł. od osoby wraz ze światłem i opałem. Wiadomość tamże.

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Czwartek: Wieczór Sylwestrowy.
Piątek popoł.: „Betleem Polskie"; wieczór: „Pocałunek Kopciuszka".
Sobota: „Tajfun".
Niedziela po południu: „Betleem Polskie".
Niedziela wieczór: „Tajfun".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"

Czwartek: O godz. 7.45 wieczorem „Tylko dla dorosłych"; o godz. 10.40 w nocy „Kraków w nocy".
Piątek: Po południu „Kraków w nocy"; wieczorem „Tylko dla dorosłych".
Sobota po południu: „Tylko dla dorosłych".
Sobota wieczór: „Dziewczę w koszulce".

REPERTUAR KONCERTOWY

Piątek 1: Chór ukraiński.
Niedziela 3: Leopold Godowski, pianista.

—o—

WANDA: „Iwonka".
REDUTA: „Zwarjowany szpital".
UCIECHA: „Złote łoże".
WARSZAWA: „Pat i Patachon jako policjanci".
NOWOŚCI: The Kid — „Brzdąc".
SZTUKA: „Arena zmysłów". Nadprogram „Życie i pogrzeb ś. p. Wł. Reymonta".
PROMIEŃ: „Pat i Patachon", komedja w 10 aktach. „Golce i Skarby".

—o0o—

WIECZORY SYLWESTROWE W TEATRACH KRAKOWSKICH. Zespół artystów teatru Słowackiego urządza dwa wieczory humoru, a to we czwartek i piątek o godz. 10.45 wieczorem. Na program złożą się: parodja teatralna pióra Wroczyńskiego p. t. „Koniec rodu Ordynackich", pantomina układu baletmistrza Piotrowskiego, dowcipna rewja, oraz liczne produkcje solowe. — Bagatela daje dwa przedstawienia sylwestrowe dzisiaj (we czwartek): jedno o godz. 8-mej, drugie o 11 w nocy. — W Starym Teatrze wieczór humoru, również dwa razy, a to o godz. 7.30 i o 10 w nocy. Zapowiedziane są występy Elny Gistaedt, popisy świetnej tancerki, Clair Delyss — humor i satyrę będą reprezentować pp.: Jastrzębiec Orwid, Windheim i Zbucki. Bagatela powtarza ten program w piątek o godz. 4 i 8 wieczorem. W teatrze „Nowości" widowisko ze śpiewami i tańcami „Kraków w nocy" z udziałem całego personalu i baletu.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W KOŚCIELE OO. DOMINIKANÓW na zakończenie starego Roku, odprawionem zostanie w dniu 31 b. m. o godz. 6 wieczorem Nabożeństwo, poczem kazanie. Po kazaniu procesja i uroczyste „Te Deum".

W KOŚCIELE ŚW. ANNY zostaną odprawione dzisiaj, jako w ostatni dzień starego roku, uroczyste Nieszpory z kazaniem i procesją o godz. 5 wieczorem.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w dzień Nowego Roku podczas Mszy św. o godz. 12, p. M. Dąbrowska i art. op. M Sobański odśpiewają kolendy Niewiadomskiego, Świerzyńskiego, Noskowskiego i Adama, a w niedzielę dnia 3 stycznia 1926 r. Chór i Orkiestra Seminarjum naucz. męsk. pod kier. prof. Fr. Koniora, wykona kolendy układu dyrygenta. Solo pani Kl. Konior-Szwedo.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW NA WESOŁEJ w czasie Mszy św. w piątek 1-go stycznia o godz. 12, wykonają kolendy chór i orkiestra Seminarjum naucz. męsk. pod kierunkiem prof. Koniora, przy organach akademik p. K. Konior. W niedzielę 3-go w czasie Mszy św. o godz. 12 będzie śpiewać Chór mieszany Tow. „Harfa".

Wiadomości literackie i teatralne.

TEATR POLSKI wystawił tragedję Szekspira „Otello" z Junoszą Stępowskim w roli tytułowej. Desdemonę grała Mazarekówna. Sztuka osiągnęła nieprzeciętny sukces.

TEATR IM. BOGUSŁAWSKIEGO kończy przygotowania do wystawienia „Rewizora z Petersburga" Gogola.

ARTUR ŚLIWIŃSKI, historyk i b. premjer, został dyrektorem teatrów miejskich w Warszawie. Funkcje te pełnił w zastępstwie przez pewien czas Sanisław Miłaszewski, dotychczasowy kierownik literacki tychże teatrów.

„SKAMANDRA" NR. 42 GRUDNIOWY zawiera na tle swojego powolnego ogólnego upadku, parę ładnych przebłysków, zwłaszcza u swoich starych „leaderów". I tak, wybija się Wierzyńskiego „Fanfara na cześć Karola H...ła, rekordzisty w skoku o tyczce", z niewidanego u nas rodzaju poezji sportowej; wiersz posiada świeżość i poetyckość:

„Skok Twój jest wodotryskiem, skok Twój [jest białą fontanną.
Gdy nad poprzeczką lecisz jesteś uśmiechem [i panną.
Jakie cię skrzydła wzbiły, jakie pegazy po- [wiozły,
Że niczem gołąb lekki w powietrzu wywracasz [kozły?"

Skłębiony, nerwowy i bujny wiersz „Pragnienie" dał Słonimski i przypomniał się w dawnym swoim tonie, nie przygniecionym nadmiarem refleksji i sentymentu. Takim sentymentem oddycha jednak ciągle Tuwim, który nie razi choćby prostotą i rzewnością wypowiedzi; można go w każdym razie przeczytać; o ostatnich jego wierszach nawet tego nie można było powiedzieć. Iwaszkiewicz pomylił się, drukując prozaiczną imprezę „Nocleg w górach". Artykuł Juljana Brogowicza (Miecz. Grydzewskiego?) p. t. „Uwagi na marginesie z powodu „Przedwiośnia", podyktowany jest ideologją Marksowską i poglądami t. zw. materjalizmu dziejowego.

Życie sportowe.

WYNIKI PIŁKARSKIE.

Międzynarodowy mecz między reprezentacjami Austrji i Belgji, rozegrany w Leodjum, zakończył się zwycięstwem drużyny austrjackiej w stosunku 4:3 (3:1).

Mecz międzymiastowy Barcelona—Praga w Barcelonie przyniósł zwycięstwo drużynie hiszpańskiej. Bramki Barcelony bronił Zamora.

Mecz międzypaństwowy o mistrzostwo Ameryki Południowej między drużynami reprezentacyjnemi Brazylji i Paraguyau zakończył się zwycięstwem Brazylijczyków 8:3 (3:1).

„Sparta" z Pragi osiągnęła z reprezentacją Bilbao w Hiszpanji wynik 0:0. „Vienna" z Wiednia, goszcząca również w Hiszpanji, uległa reprezentacji Barcelony w stosunku 0:2. W Medjolanie gościła druga reprezentantka czeskiej piłki nożnej „Slavia", która pokonała tam Invencję 3:2, a z International osiągnęła wynik 2:2.

Zarówno rezultaty w Hiszpanji, jak i we Włoszech uważać należy za mało zaszczytne dla „Slavji", „Sparty" i „Vienny", uchodzących za extra-klasę piłkarską.

Mistrzostwo Czechosłowacji uzyskała drużyna „Union Žižkov" w finałowem spotkaniu z „Cechoslovanem" z Koszyc z rezultatem 3:2.

—o0o—

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Druga emisja Banku Polskiego.

Wynosić będzie 25 milj. dolarów. — 45% emisji obejmie kapitał zagraniczny. — Pertraktacje w styczniu.

Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że zamierzona nowa emisja akcyj Banku Polskiego ma wynosić 25,000.000 dolarów. **45 procent emisji przeznacza się dla kapitału zagranicznego, reszta ma być ulokowana w kraju.** Jednocześnie podjęto starania, celem zainteresowania nową emisją zagranicy, gdyż trudno przypuszczać, aby nowa emisja dała konkretne wyniki bez udziału poważniejszych kapitalistów zagranicznych. **Odnośne pertraktacje rozpoczną się w pierwszych dniach stycznia 1926 roku.** Możliwe są zmiany w pierwotnym planie. dotyczącym udziału zagranicy w nowej emisji, jeżeli — po rozpoczęciu pertraktacyj — sprawa cała znajdzie się w bardziej realnem stadjum.

—o—

Co dzień o 2 tys. bezrobotnych więcej.

Według informacji Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy, w końcu grudnia wzrost liczby bezrobotnych wynosił przeciętnie **dziennie około 2 tysiące osób na całym obszarze państwa.** Najgorzej sytuacja przedstawia się na Górnym Śląsku, w Łodzi, Warszawie i Zagłębiu Dąbrowskiem.

—o—

FAŁSZYWE BLANKIETY WEKSLOWE.

Wobec pojawienia się w obiegu fałszywych urzędowych blankietów wekslowych wartości 3 zł., Ministerstwo skarbu przestrzega przed ich nabywaniem i puszczaniem w obieg pod groźbą skutków przewidzianych w odnośnych przepisach stemplowych i sądowo-karnych. Falsyfikat wykonany jest na papierze z wodnym znakiem, zbliżonym do znaków wodnych na blankietach autentycznych. Napisy, wykonane z kliszy drukarskiej, są grube i nieprecyzyjne. Tło stempla, wykonane w kolorze zielonym, różni się bardzo od tła blankietów autentycznych, zwłaszcza pod napisem „3 złote". Godło państwa w ornamencie stempla różni się od takiegoż wykonaniem rysunkowem głowy orła, korony i t. p. Kolor czerwony w falsyfikacie jest w odcieniu amarantowym, różnym od koloru w blankiecie autentycznym. Wykonanie rysunkowe ornamentacji stempla jest grubsze i nieprecyzyjne. Ilość kropek w linjach jest mniejsza, a rozstawienie ich rzadsze; na jeden cm. wypada w fałszywych blankietach 18 kropek, w autentycznych zaś około 20. Wybitną cechą fałszywego blankietu jest wyciśnięty rysunek i napisy na stronie odwrotnej.

Dolar — 8·50 zł.

Przy nadal słabej tendencji notowano wczoraj dolara prywatnie po kursie 8.50—8.60.

W Warszawie zaczęto robić dolarem po 8.45 poczem ustalił się kurs mniejwięcej na 8.55 zł.

Katowice i Lwów na poziomie krakowskim. Bank Polski płacił 8.40 za efektywne i 8.45 za czeki.

Inne waluty: Funt szterl. 41.70 zł., 100 fr. fran. 32.25 zł., 100 marek niem. 205 zł., 100 fr. szwajc. 166.75 zł., 100 koron czesk. 25.50 zł., 100 szyl. austr. 121.20 zł.

W akcjach ruch słaby, obroty minimalne, przy utrzymanych kursach. Nieco słabsze Chodorów i Siersza górnicza, znaczne obroty Trzebinią—Mydłem. Toham silnicjszy.

Notowano: Tohan 17—18 gr., Zieleniewski 10.50—10.60 zł., Cegielski 9 zł.. Siersza górnicza 1.90 zł., Mydło 7 zł., Azot 17 gr., Chodorów 5.35 zł.. Piasecki 1.30 zł.

Pogiełdzie: Jaworzno 7.80 zł. za drobne, a 7.65 grubsze Lokomotywy 73 gr., Pożyczka konwersyjna 30 gr.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie. Paryż 19.60. Londyn 25.11, Nowy Jork 15.17.2, Włochy 20.86, Berlin 1.23, Wiedeń 73, Praga 15.32½, Warszawa 59.50. Tendencja jednolita.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 8.40. Londyn 41.25, Nowy Jork 8.50. Paryż 31.75. Szwajcarja 161.57½. Sztokholm 224.3.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń, 30 grudnia. (PAT.) Warszawa **83.15—83.65.**

—o—

MIECZYSŁAW SMOLARSKI. 2

Poszukiwacz złota.

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

— Skądże wiesz to? — spytał drugi cudzoziemiec.

Nie było odpowiedzi, a ja odwróciłem się nagle, czując na sobie przez skórę groźny wzrok pana Wątorka. Istotnie stał on w drzwiach i krzyknął na mnie:

— Jasiek! Nie widzisz, iż dzban wielmożnych panów pusty stoi. Ruszaj w mig do piwnicy.

Kiedy jednak wróciłem z winem za niemałą chwilę, gdyż kiper jak na złość długo wino nalewał. goście rozchodzili się już, a mój chlebodawca chował do szuflady otrzymaną od nich zapłatę. Nie zwracał na mnie uwagi, więc zbliżyłem się do młodego pana, zwanego Sędziwojem, i rzekłem po łacinie:

— Domyślam się szlachetny panie, iż zajmujesz się sztuką robienia złota i szukasz kamienia, który leczyć ma choroby ludzkie.

Szlachcic spojrzał na mnie z góry, ale wyniosłość jego w tej chwili ustąpiła miejsca zdumieniu.

— Kto jesteś, chłopcze? — spytał. — Żali przy czyszczeniu talerzy i myciu kufli nauczono cię mowy Cicerona?

— Zwę się Jan Bodowski — odparłem. — Rodzic mój znany był ongi w mieście, a należał do cenionego cechu złotników.

— Bodowski? Po łacinie to brzmi Bodovius. Należała nazwa ta do człowieka, który napisał ciekawe dzieło i w chwilach snać wolnych od zwykłej pracy królową nauk się zajmował.

O historji tej opowiem później, na razie odparłem tylko:

— Ojciec mój, poszukując sztucznego złota, wszystko, co posiadał, postradał.

— Wielu takich było i niejednego spotkać to może — odparł młody pan niechmurnie. lecz łaskawie.

Cudzoziemcy. którzy wyszli już, wrócili, czekając niecierpliwie. Pan Wątorek stanął też w pobliżu z rozwartemi ustami, nierad nieco. iż niezrozumiały dyskurs dlań ze świetnym rycerzem prowadzę. Spostrzegł to ów, rzucił mi niedbale złoty pieniądz z kiesy i rzekł:

— Nietrudno będzie ci dowiedzieć się, gdzie dom posiadam. Przyjdź do mnie! Pobędziesz mi się. Może dla ciebie coś dobrego uczynię.

Odwrócił się, podniósł dumnie głowę i wyszedł. ja zaś zwinąłem się wpół, gdyż uczułem już, iż ucho moje znajduje się w tłustej, lecz silnej ręce pana Wątorka. Zacny gospodarz puścił je jednak i rzekł:

— Ostatecznie, czyż mogę gniewać się. iż zbyt wiele uczono cię, urwipołciu.

Chwilę tę i ruch pana Błażeja widział Jędrek, który kochał mnie bardzo, ale niewątpliwie odczuł pewien zawód, iż gospodarz za ucho mnie nię wytargał.

Olśniony trzymałem jeszcze w ręku złotą monetę, która wówczas wydawała mi się wielkim skarbem. Gdyby nawet było i później nic ciekawego nie zaszło, przypuszczam, iż dzień ów ze względu na tak hojny i niespodziewany datek, stałby się dla mnie pamiętny. Ale dzień ów miał się jeszcze bardzo groźnie i niezwykle zakończyć.

II.

Światło dzienne zmierzchło, przeszedł potem i wieczór, wybiła godzina dziesiąta. Na ulicy pojawił się stróż nocny, który otrąbił wezwanie do wracania do domów. Wkrótce i my z Jędrkiem znaleźliśmy się u siebie na poddaszu. Towarzysz mój usnął zaraz, a ja zapaliłem małą łojową świeczkę i zabrałem się do przeglądania ksiąg, które odziedziczyłem po ojcu.

Trudno jednak dzisiaj przychodziło mi je czytać. Jakieś czarodziejskie moce zabrały moje myśli i przeniosły je w kram złotniczy. Znaczne było w nim bogactwo. Stał w nim przez czas pewien rząd koński, inkrustowany złotem, a zdobiony turkusami i perłami, mozolna praca bodaj całego roku, zamówiona w Krakowie, własność jednego z polskich panów kresowych. Na dużym stole i na półkach w szafie znajdowały się drogie pierścienie, guzy do delij i żupanów, wysadzane kamieniami rękojeści szabel oraz trybularze, powlekane emalją. Nie wszystko było własnością mego ojca, gdyż zamawiający robotę najczęściej zgóry musiał dostarczyć materjału, mimo to był ojciec mój człowiekiem bardzo zamożnym, póki nie stracił, co posiadał.

Jak gdyby nie dość rad z dostatku i odziedziczonego warsztatu, po śmierci matki zapragnął wyrobić sztuczne złoto. Wysłany ongi do szkół krakowskich, dowiedział się w nich o alchemji, a gdy znowu poczynała mieć rozgłos, dla niej inne zajęcia zaniedbał.

Miałem zaledwie dziesięć lat, gdy stałem się jedynym w tajemnej pracy jego towarzyszem. Warsztat ubożał, czeladnicy odchodzili jeden po drugim, a my spędzaliśmy życie przy ogniu, wśród słojów, tygli i ziół suszonych, poszukując kamienia mądrości. Ojciec uczył mnie po łacinie, od jednego z czeladników, niejakiego Eberlego, nauczyłem się nieźle po niemiecku, nie odebrało mi to jednak ochoty do płatania ojcu figli i wrzucania do tyglów z mieszaniną metali różnych substancyj, na których widok włosy dęba mu stawały, gdyż pojawienia się ich w żaden sposób nie mógł sobie wytłómaczyć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem R. Ferka.